

ŚPIEWNIK NR 7



Cieszyn 2015



Wydarzenie sprzed ponad dwóch wieków ciągle nas jednoczy, inspiruje i budzi dumę. Uchwalenie bowiem 3 maja 1791 r. Ustawy rządowej było wyrazem woli naprawy Rzeczypospolitej, w które to dzieło miał być włączony cały naród. Kolejne pokolenia o wolną i sprawiedliwą Polskę walczyły i dla niej pracowały. Niejednokrotnie odwoływały się przy tym do tradycji pierwszej w Europie, a drugiej na świecie konstytucji państwa.

Duch wolności i samostanowienia dał też znać o sobie w 1990 r., gdy przywrócony został samorząd terytorialny. W tym roku obchodzimy więc dwudziestopięciolecie jego restytucji, przypominając jednocześnie, że jego funkcjonowanie jest szczególnym wyrazem rządów obywateli w swoim kraju.

Tego ducha wolności i miłości Ojczyzny krzepimy spotykając się od wielu lat w święta państwowe na cieszyńskim Rynku. Od 2012 r. tym spotkaniom, dzięki inicjatywie Stowarzyszenia Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego, towarzyszy patriotyczne śpiewanie. Cieszę się, że ten pomysł spotyka się z życzliwością mieszkańców naszego miasta. Cieszę się, że w radosnej atmosferze, czasami z nutką refleksji, bo takie są niektóre nasze narodowe pieśni, wspólnie świętujemy.

Gratuluje i dziękuję inicjatorom i realizatorom projektu patriotycznego śpiewania. Wszystkim nam życzę powodzenia, radości i przeżywania dumy z tego, że jesteśmy Polakami i mieszkańcami pięknego Cieszyna.

Ryszard Macura
Burmistrz Cieszyna

Opracowanie graficzne, wybór tekstów:

Zbigniew Cichomski, zbigniewcichomski@gmail.com

Projekt okładki:

Urszula Górnicka-Herma

Aranżacja i akompaniament:

Bogusław Haręza

Prowadzenie:

Rudolf Moliński

Skład komputerowy:

Beata Kowalska-Matuszyńska, beata@drukarnia-interfon.pl

Druk publikacji finansowany przez:

**Stowarzyszenie Komitet Obywatelski „Śląska Cieszyńskiego”
MIASTO CIESZYN**

Druk: **INTERFON Spółka z o.o.**

**43-400 Cieszyn, ul. Olszaka 5, tel. 33 8510 543
drukarnia-interfon@home.pl**



Patronat medialny:



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

*Dziś wesoło już od rana,
świętujemy w całym kraju
Cała Polska rozśpiewana,
bo to dzisiaj Trzeci Maja.
Będziem śpiewać tak co roku
- wolna jest Rzeczpospolita!*

/Karol Kozłowski – Polonez na 3 Maja/

Szanowni Państwo,

Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców Cieszyna na wspólne śpiewanie polskich pieśni. Ta odbywająca się po raz siódmy lekcja śpiewania jest propozycją pełnego wzruszeń aktywnego uczestnictwa w obchodach Święta Konstytucji 3 Maja i jednocześnie próbą budowania emocjonalnego pomostu między epokami i pokoleniami w kontekście rozumienia słów: wolność i patriotyzm.

Lekcja śpiewania, dzięki unikalnej formule – bez zbędnego patosu – pozwala kultywować tradycję polskiej pieśni i piosenki z czasów powstań, wojen toczonych w obronie niepodległości i innych ważnych momentów w dziejach Narodu Polskiego. Śpiewanie tych pieśni, zdarza się, że z trudem wyszperanych z zakamarków przeszłości i często znanych nam tylko z tytułu, stało się naszym - cieszyńskim sposobem wyrażania patriotyzmu.

Dlatego, cieszymy się, na to spotkanie na cieszyńskim Rynku, aby po raz kolejny śpiewać i świętować w dzień wielkiej rocznicy Konstytucji 3 Maja. Konstytucji, która stała się dumną próbą ratowania Rzeczypospolitej przed utratą niepodległości, dowodem zdolności narodu polskiego do naprawy kraju, wyrazem patriotyzmu różnych warstw społecznych oraz próbą politycznego wywyższenia kraju z upadku i zacofania. Pamiętamy i chcemy pamiętać, czego wyrazem będzie to nasze majowe spotkanie. **Deklarujemy, iż „będziem śpiewać tak co roku”.**

za Stowarzyszenie Komitet
Obywatelski Śląska Cieszyńskiego
Janina Cichomska



Serdecznie zapraszamy do aktywnego uczestnictwa w siódmej lekcji śpiewania, której realizacja możliwa jest dzięki współfinansowaniu przez Miasto Cieszyn publikacji śpiewnika, współpracy z panem Bogusławem Harężą reprezentującym COK „Dom Narodowy”, udziałowi aktorów Sceny Polskiej Teatru w Czeskim Cieszynie, udziałowi przedstawicieli Chóru Wyższobramskiego i wszystkich Państwa, którzy zechcą włączyć się we wspólne śpiewanie w dniu 3 maja 2015 roku.

Honorowy Patronat nad VII Lekcją Śpiewania objął Burmistrz Miasta Cieszyna pan Ryszard Macura.

Stowarzyszenie Komitet Obywatelski „Śląska Cieszyńskiego” - Nr konta: 98 8113 0007 2001 0051 1610 0001

POLONEZ NA 3 MAJA

Słowa: Karol Kozłowski

Dziś wesoło już od rana,
świętujemy w całym kraju
Cała Polska rozśpiewana,
bo to dzisiaj Trzeci Maja.
Będziem śpiewać tak co roku
– wolna jest Rzeczpospolita!
I tańcować aż do zmroku,
niechaj Polska nam rozkwita,
I tańcować aż do zmroku,
niechaj Polska nam rozkwita.

W takt muzyki dzionek płynie,
humor wszystkim dopisuje.
Trzeci Maja z tego słynie,
że się człek weselszy czuje.
Na ulicach gwarno wszędzie;
cieszy się Warszawa, Kraków...

Cały dzień już dziś tak będzie,
Trzeci Maja – dniem Polaków
Cały dzień już dziś tak będzie,
Trzeci Maja – dniem Polaków.



NA DZIEŃ TRZECI MAJA

Słowa: Franciszek Karpiński

Melodia: odnalazł i zharmonizował Jan Prosnak

Opracowanie: Józef T. Klukowski

Rzucajmy kwiat po drodze
tędy przechodzić mają
szczęśliwi narodu wodze,
co nowy Rząd składają.

Weźmy weselne szaty,
dzień to kraju święcony
Jakże ten król nasz bogaty!
Skarb jego – serc miliony

Uczcie się, dzieci nasze,
nucić tę pieśń wraz z nami,
ażeby wnuki wasze
śpiewały ją wiekami.

Krzywdą wam, męże zmarli
zeszłście bez nadziei,
byśmy się jak oparli
srogich losów kolei.

Miasta, wioski szczęśliwe,
Wstawajcie, słońce wschodzi.
Niebo wdało się tklive
I ludzi z ludźmi godzi.

Żołnierz kraju obroną,
miastaśmy podźwignęli.
Już nad każdą koroną
krwi nie będziemy leli.

Weźmy weselne szaty,
dzień to kraju święcony
Jakże ten król nasz bogaty!
Skarb jego – serc miliony.



PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA

Słowa: Wincenty Pol

Piękna nasza Polska cała,
piękna, żyzna i niemała,
wiele krain, wiele ludów,
wiele stolic, wiele cudów,
lecz najmiłsze i najzdrowsze
przecież, człeku, jest Mazowsze.

Bo gdzie takie cudne stroje
i śpiewanki, i dziewczoje?
Kto w podkówki tak wykrzesze?
Komu miłe tak pielesze,
jak ojczyste Mazurowi?
Niechaj cała polska powie.

Dana, dana, dana, dana,
za Ojczyznę miła rana!
Prędzej zginą rzeki, góry,
niżli polska i mazury.
Bies cię porwie, Mikołaju,
a swoboda będzie w kraju.

I zanucą w Polsce ludzie
o Mazurach i o cudzie;
bo Bóg, żeby świat dziś stworzył,
już z mazurów by go złożył,
a pośrodku nich niecnotę
Mikołaja, na zgryzotę.

PYTASZ MNIE

Muzyka: Andrzej Rosiewicz

Słowa: Andrzej Rosiewicz

Pytasz mnie, co właściwie Cię tu trzyma
Mówisz mi, że nad Polską szare mgły
Pytasz mnie, czy rodzina, czy dziewczyna
I cóż ja, cóż ja odpowiem Ci

Może to ten szczególny kolor nieba
Może to tu przeżytych tyle lat
Może to ten pszeniczny zapach chleba
Może to pochylone strzechy chat

Może to przeznaczenie zapisane w gwiazdach
Może przed domem ten wiosenny zapach bzu
Może bociany, co wracają tu do gniazda
Coś, co każe im powracać tu

Mówisz mi, że inaczej żyją ludzie
Mówisz mi, że gdzieś ludzie żyją lżej
Mówisz mi, krótki sierpień, długi grudzień
Mówisz mi, długie noce, krótkie dnie

Mówisz mi, słuchaj stary jedno życie
Mówisz mi, spakuj rzeczy, wyjedź stąd
Mówisz mi, wstań i spakuj się o świcie
Czy to warto, tak pod górę, tak pod prąd

Może to przeznaczenie zapisane w gwiazdach
Może przed domem ten wiosenny zapach bzu
Może bociany, co wracają tu do gniazda
Coś, co każe im powracać tu

Może to zapomniana dawno gdzieś muzyka
Może melodia, która w sercu cicho brzmi
Może mazurki, może walce Fryderyka
Może nadzieja doczekania lepszych dni.

A NA TEJ ŁĄCE

A na tej łące
Na tej zielonej
Leży Jasieńko
Ciężko zraniony.
Przyszła do niego
Siostrzyczka jego
Cóż ci Jasieńku
Cóż ci takiego
O moja siostro
Idź ty ode mnie
Bo już zamiera
Serdeńko we mnie.

A na tej łące
Na tej zielonej
Leży Jasieńko
Ciężko zraniony.
Przyszła do niego
Matula jego
O mój Jasieńku
Cóż ci takiego.
O Matusz moja
Idź ty ode mnie,
Bo już zamiera
Serdeńko we mnie

A na tej łące,
Na tej zielonej
Leży Jasieńko
Ciężko zraniony
Przyszła do niego
Dziewczyna jego.
O mój Jasieńku
Cóż ci takiego.
O moja Maryś
Połóż się przy mnie
To zaraz serce
Ożyje we mnie.

ŻEBYM JA BYŁ WIEDZIAŁ

Żebym ja był wiedział,
Że ty będziesz płakać,
Byłbym ja nie przystał
Do tych wojaków — tra-da-rata
Byłbym ja nie przystał
Do tych wojaków.

Pociesz się dziewczyno,
Szybko miną lata
Powrócę z wojenki
Twoim będę znów — tra-da-rata,
powrócę z wojenki
Twoim będę znów.

Nie płacz-że mi, nie płacz
Ty moja dziewczyno,
Bo twojego chłopca
Kule ominą — tra-dara-ta
Bo twojego chłopca
Kule ominą.

ZAKOCHAŁEM CI SIĘ

Zakochałem ci się, aż po same uszy,
Rad bym Kaśkę; pojąć, rad bym z całej duszy.
Raz, dwa, trzy, cztery,
Raz, dwa, trzy.

Ale cóż ja zrobię, kiej psiawiara Kaśka,
Co raz spojrzy na mnie, to cztery na Jaśka.
Raz, dwa, trzy, cztery,
Raz, dwa, trzy.

Ale wiem co zrobię, pójdę na wojaka,
Będę se szabelką wywijał z pod oka.
Raz, dwa, trzy, cztery,
Raz, dwa, trzy.

A jak mi się szczęście hej potoczy kołem,
To może zostanę panem generałem.
Raz, dwa, trzy, cztery,
Raz, dwa, trzy.

Jak Kaśka zobaczy pana generała
Będzie też to będzie na mnie spozierała.
Raz, dwa, trzy, cztery,
Raz, dwa, trzy.

Zrazu się pogniewam, ale potem zmięknę,
I z moją Kasieńką do ołtarza klęknę.
Raz, dwa, trzy, cztery,
Raz, dwa, trzy.

A Jaśka psią juchę wezmę za pastucha
Niech się memu szczęściu napatrzy, nasłucha.
Raz, dwa, trzy, cztery,
Raz, dwa, trzy.



NIECH TEŻ MATKA MIŁA

Niech też matka miła
prędzej patrzeć bieży
bo polskich żołnierzy
idzie przez wieś siła

Widziałam jak nasze
z nimi orły lecą
zewsząd tam pałasze
i krzyże się świecą

Tato i wójt chcieli
żeby odpoczęli
lecz nie mogą oni
starszyzna im broni

Z całej wsi ich proszą
na drogę im noszą
i my placek mamy
i ten im oddamy





BOM STRZELEC

Ksiądz mi zakazał,
Żeby nie całował
Białych głów, białych głów.
A ja wciąż choruję
A kiedy całuję
Jużem zdrów, Jużem zdrów.

Ksiądz mi zakazał,
Żeby nie całował
Za wiele, za wiele
A ja sobie muszę
Uradować duszę
W niedzielę, w niedzielę.

Ksiądz mi zakazał,
Żeby nie całował
Aktorek, aktorek.
A ja sobie muszę
Uradować duszę
We wtorek, we wtorek.

Ksiądz mi zakazał,
Żeby nie całował
Pod brodę, pod brodę.
A ja sobie muszę
Uradować duszę
We środę, we środę.

Ksiądz mi zakazał,
Żeby nie całował
Mężatek, mężatek.
A ja sobie muszę
Uradować duszę
We czwartek, we czwartek.

Ksiądz mi zakazał,
Żeby nie całował
Dziewczątek, dziewczątek.
A ja sobie muszę
Uradować duszę,
Choć w piątek, choć w piątek.

Ksiądz mi zakazał,
Żeby nie całował
Przez psotę, przez psotę.
A ja sobie muszę
Uradować duszę
W sobotę, w sobotę.

Ksiądz mi zakazał,
Żeby nie całował
W popielec, w popielec,
A ja sobie muszę
Uradować duszę,
Bom strzelec, bom strzelec.

PIOSENKA ŻOŁNIERSKA Z ROKU 1863

Opracowanie: Feliks Rybicki

Żołnierz idzie od Krakowa
A droga przed nim gotowa
Hej, ha, hołodno,
żołnierz żyje swobodno
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno

Stoi żołnierz na kwaterze,
ostatnią gęś babie bierze.
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno

Baba idzie do rotmistrza,
a gęś z garnka łeb wytrzymuje.
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno

Baba wraca od rotmistrza,
a gęś idzie do tornistra.
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno

Indyk z sieni wyskakuje,
Gdy żołnierza we wsi czuje.
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno

Żołnierz koszuli nie pierze,
Bo gotową z płota bierze.
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno

I kur także nie opuszcza,
Gdy mu głód bardzo dokucza.
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno
Hej, ha, hołodno
żołnierz żyje swobodno.



CHCIAŁA PANI WINO PIĆ!

Chciała pani wino pić,
Nie miał jej kto natoczyć,
Hej ha, uha ha,
Nie miał jej kto natoczyć.

Pan do piwnicy skoczył,
Pani wina natoczył.
Hej ha, uha ha!
Wina pani natoczył.

Z piwnicy pan powraca,
Od pani żołnierz wraca...
Hej-ha — Uha — ha!
Od pani żołnierz wraca.

I pyta się pan pani,
Czemu łóżko stargali?
Hej-ha, Uha ha!
Czemu łóżko stargali.

Kotka myszkę łapała,
I łódeczko stargała,
Hej-ha, Uhu ha!
I łódeczko stargała.

I pyta się pan pani:
— Co za żołnierz za drzwiami?
Hej-ha, Uha, ha!
Co za żołnierz za drzwiami.

Jest to żołnierz ubogi,
Urwał mu kartacz nogi,
Hej-ha, Uha ha!
Urwał mu kartacz nogi.

Pan żołnierza żałował,
Dukata mu darował.
Hej-ha, Uha ha,
Dukata mu darował.

Idzie żołnierz hej przez wieś,
O dukacie śpiewa pieśń.
Hej-ha, Uha ha!
O dukacie śpiewa pieśń.

Pana żonę całował,
Jeszcze mi pan dukat dał,
Hej-ha, Uha ha!
Jeszcze mi pan dukat dał.

Pani oknem wyrzała,
Na żołnierza wołała:
Hej-ha, Uha ha!
Na żołnierza wołała.

Hej żołnierzu nie śpiewaj,
Jakoś dostał to trzymaj!
Hej-ha, Uha ha,
Jakoś dostał to trzymaj

Pan dukata ci odbierze,
I grzbiet kijem wypierze!
Hej-ha, Uha ha!
I grzbiet kijem wypierze.

Ja się pana nie boję,
Na placu mu dostoję.
Hej-ha, Uha ha!
Na placu mu dostoję.

BRACIA ROCZNICA

Słowa, Wincenty Pol
Opracowanie; Józef T. Klukowski. Rok 1832 r.

Bracia, rocznica! — więc po zwyczaju
Niech każdy toastem splaci!
Ten pierwszy puchar święcim dla Kraju! - bis
Drugi dla ległych współbraci!

A teraz zdrowie nieszczęsnych branek!
A wiecie-ż zdrowie to czyje?
Zdrowie Sióstr naszych, Matek, Kochanek - bis
Zapewne każdy wypije!

A teraz basta! basta panowie!
Niech każdy w miejscu usiedzie.
Dajcie gitarę! — Wino już w głowie, - bis
A więc i piosnka wnet będzie:

„O! nie zginęła jeszcze Ojczyzna,
Póki niewiasty tam czują!
Bo z ich to serca płynie trucizna, - bis
Którą wrogowie się trują.

Jeszcze wykarmią one w zaciszy
Grono olbrzymiej młodzieży;
Od nich pacholę o nas usłyszy - bis
I jak my w Wolność uwierzy.

Wstanie mąż wielki z tych polskich kości,
Wielki, jako sny za młodu!
Z uczuciem krzywdy mego Narodu, - bis
A z mieczem całej Ludzkości!

A jako niegdyś potopem świata
Ludzkość zalały łzy Boże,
Tak i on mieczem świętego kata - bis
Na ziemię puści krwi morze.

A nad tem morzem, nad tą posoką,
Korab nasz Polski wypłynie,
I białe ptasze wzięci wysoko, - bis
I poda różdżkę drużynie.

Otworem staną lochy podziemne.
Gdzie w więzach butwiały kości,
I będą nasze więzienia ciemne - bis
Miejscem odpustu ludzkości!

Pielgrzymką do nich pójda narody,
Ogniwa kajdan rozbiorą,
I jak relikwie, na cześć swobody - bis
Całować będą z pokorą.

Kloc on skrwawiony, na którym głowy
Świętych padały z rąk kata,
Będzie ogniskiem świątyni nowej, - bis
Ołtarzem nowego świata!

Z tej ziemi znikną po wszystkie wieki
Ludzkości ofiary krwawe;
Bo zbrodnie spłyną krwawymi rzeki, - bis
I rody wrogów niesławe.



NIE BĘDĘ ŁEZ RONIĆ

Muzyka: Witold Lutosławski
Opracowanie: Józef T. Klukowski

Nie będę łez ronić,
choć mnie Stach ma rzucić,
pójdzie kraju bronić,
I czego się mam smucić?/bis

Niech się we mnie kocha
ze wsi młodzież cała,
on wie, żem nie płocha,
że mu będę stała./bis

Mam ja nietykane
dwa krzaczki różane,
jak wróci młodzieniec,
uwiję mu wieniec./bis

Bo kto krew ochoczy
za Ojczyznę toczy,
takiemu kochanka
nie żałuje wianka./bis



JADĄ TABORY 1915 r.

Opracowanie: Feliks Rybicki

Jadą tabory,
pełniutkie wozy.
Tabory, tabory, tabory, hej!

Nie myśl w potrzebie,
że to dla ciebie.
Żołnierzu, żołnierzu, żołnierzu, hej!

Na samym przedzie,
inwentarz jedzie,
morowy, opasły, okrągły, hej!

A taboryci,
rumiani, syci
Tabory, tabory, tabory, hej!

Żołnierz przymiera,
głód mu doskwiera.
Tabory, tabory, tabory, hej!

Żołnierz się bije,
intendent tyje.
Tabory, tabory, tabory, hej!

Furmanów chmara
pali cygara.
Tabory, tabory, tabory, hej!

Żołnierz się zżyma,
i prymki nie ma.
Tabory, tabory, tabory, hej!



MARSZ ŻUAWÓW

Słowa: Wł. Wolski

Nie masz to wiary, jak w naszym znaku,
Na bakier fezy, do góry wąsy -
Śmiech — i manierek brzęk na biwaku,
W marszu się idzie, jak gdyby w płasy.
Lecz gdy bój zawrze, to nie na żarty,
Znak i karabin do ręki bierzem,
A Polak w boju kiedy uparty,
Staje od razu starym żołnierzem./bis

Marsz, marsz, Żuawy,
Na bój, na krwawy,
Święty, a prawy -
Marsz Żuawy — marsz!

Pamięta Moskwa, co Żuaw znaczy,
Drżąc żołdat jego wspomina imię;
Sporo bo nakłuł carskich siepaczy
Brat nasz, francuski Żuawek w Krymie.
Miechów, Sosnówkę, Chrobrz, Grochowiska,
Dzwoniąc też w zęby, wspomni zbój cara —
Krwia garstka doszła mężnych nazwiska,
Garstka się biła, jak stara wiara./bis

Marsz, marsz, Żuawy,
Na bój, na krwawy,
Święty, a prawy -
Marsz Żuawy — marsz!

Kiedy rozsypiem się w tyraliery,
Zabawnie pełzać z bronią, jak krety;
Lecz lepszy rozkaz: marsz na bagnety!
Bo to sam bagniet w ręku aż rośnie,
Jak wzrasta zapał w dzielnym ataku,
Hura i hura! huczy żałośnie
Górą krzyż biały na czarnym znaku!/bis

Marsz, marsz, Żuawy,
Na bój, na krwawy,
Święty, a prawy -
Marsz Żuawy — marsz!

W śniegu i błocie mokre noclegi,
Choć się zasypia przy sosen szumie,
W ogniu rzednieją diablo szeregi,
Chociaż się zaraz szlusować umie.
A braciom ległym na polu chwały,
Mówimy: Wkrótce nas zobaczycie.
Pierw za jednego z was pluton cały
Zbójów, nam odda marne swe życie./bis

Marsz, marsz, Żuawy,
Na bój, na krwawy,
Święty, a prawy -
Marsz Żuawy — marsz!

Po boju spoczniem na wsi, czy w mieście,
Cóż to za słodka dla nas podzięka,
Gdy spojrzy mile oko niewieście,
Twarz zapłoniona błysnie z okienka!
Bo serce Polek, bo ich urodę,
Żuaw czci z serca, jak żołnierz prawy,
I choćby za tę jedną nagrodę,
Winien być pierwszy wśród boju wrzawy./bis

Marsz, marsz, Żuawy,
Na bój, na krwawy,
Święty, a prawy -
Marsz Żuawy — marsz!
Nie lubim spierać się o czcze kwestye,
Ale nam marne carskie dekrety,
Jakieś koncesye, jakieś amnestye,
Jedna odpowiedź: marsz na bagnety!

By ta odpowiedź była dobitna,
Wystósowana zdrowo a celnie,
Niech ją Żuawi najpierwsi wytną,
Bagnety nasze piszą czytelnie./bis

Marsz, marsz, Żuawy,
Na bój, na krwawy,
Święty, a prawy -
Marsz Żuawy — marsz!

Słońce łśni jasno, albo z za chmury
Różne są losy nierównej wojny;
Żuaw ma zawsze uszy do góry,
Z bronią u boku zawsze spokojny,
Kiedyśmy mogli z dłońmi gołemi
Oprzeć się dzikiej hordzie żołnierzy,
To z bronią wyprzem ich z polskiej ziemi;
Nie do Żuawów — kto w to nie wierzy./bis

Marsz, marsz, Żuawy,
Na bój, na krwawy,
Święty, a prawy -
Marsz Żuawy — marsz!



DZIELNY TRĘBACZ

Przybyli do wsi ułani,
Hej, cały pułk tam ich stał!
Prześlicznie byli ubrani
I każdy szablę miał.
Gdy dzwonią srebrne ostrogi,
W dziewczęciu serce drga.
A zuch największy był trębacz,
Gdy zagrał tratatata.
Trata — Trata.
A zuch największy był trębacz,
gdy zagrał tratatata.

Raz spotkał trębacz niecnota —
Zaś był to wieczorny czas —
Nadobną Hanię u plotu
I wiódł ją w gęsty las.
A żeby Hanię zabawić,
Co tylko siły ma,
Na trąbce swojej wygrywa
Noc całą tratatata.
Trata — Trata,
Na trąbce swojej wygrywa
Noc całą tratatata.

Rok czasu szybko upłynął,
Ułanów już ani ślad,
Niejeden ptak skrzydła zwinął,
Niejeden opadł kwiat.
I z Hanią także inaczej —
Lecz mała zmiana ta,
Z kołyski trębacz maleńki
wciąż krzyczy tlatatata
Tla-ta — Tla-ta.
Z kołyski trębacz maleńki
wciąż krzyczy tlatatata.



PIEŚŃ UŁANÓW Z ROKU 1863

Opracowanie: Jan Prosnak

Jedzie ułan lasem,
Śpiewa sobie czasem,
a piechur na boku
pilnuje tłumoku.

Hop! ha! tramda rada rada,
tramda rada, tramda rada, rada.
Hop! ha! tramda rada, rada.
rada rada da.

Nie ma tego domu,
nie ma i tej chatki,
gdzieby nie kochały
ułana mężatki

Hop! ha! tramda rada rada,
tramda rada, tramda rada, rada.
Hop! ha! tramda rada, rada.
rada rada da.
Kochają i panny
ale więcej skrycie,
każda za ułana
dałaby swe życie!

Hop! ha! tramda rada rada,
tramda rada, tramda rada, rada.
Hop! ha! tramda rada, rada.
rada rada da.

Bo u nas ułanów
to taka ochota,
lepszego ułańskiego
niż cała piechota

Hop! ha! tramda rada rada,
tramda rada, tramda rada, rada.
Hop! ha! tramda rada, rada.
rada rada da.



CZTERY CÓRY

Cztery córky, miał tata,
Stary młynarz ze Zgierza,
Stary młynarz ze Zgierza,
Każda piękna bogata, każda chciała żołnierza,
Każda piękna bogata, każda chciała żołnierza.

Stary młynarz kawalarz,
Takie wydał orędzie,
Takie wydał orędzie,
Która chce mieć wojaka,
niech go sama zdobędzie,
Która chce mieć wojaka,
niech go sama zdobędzie.

Więc najstarsza Jadwiga,
Hoża dziewczka i miła,
Hoża dziewczka i miła.
Poszła z siecią na morze, marynarza złowiła,
Poszła z siecią na morze, marynarza złowiła.

Najsprytniejsza zaś Hanka,
Wzięła owsa i siana,
Wzięła owsa i siana,
I zwabiła kasztanka, a z kasztankiem ułanka,
I zwabiła kasztanka, a z kasztankiem ułanka.

Trzecia córka młynarza,
Modrooka Ludwika,
Modrooka Ludwika,
Podskoczyła pod niebo i złapała lotnika,
Podskoczyła pod niebo i złapała lotnika.

Tylko Zosia najmłodsza,
Jakoś szczęścia nie miała,
Jakoś szczęścia nie miała,
Stała biedna na moście i cichutko płakała,
Stała biedna na moście i cichutko płakała.

Wyszeptała w rozpacz,
Niechaj śmierć mnie zabiera,
Niechaj śmierć mnie zabiera,
I skoczyła do rzeki wprost w ramiona sapera,
I skoczyła do rzeki wprost w ramiona sapera.

Idą córky do ojca,
Każda wie dzie żołnierza,
Każda wie dzie żołnierza,
Ze zdumienia oniemiał
stary młynarz ze Zgierza,
Ze zdumienia oniemiał
stary młynarz ze Zgierza.

Lotnik, Ułan, Marynarz,
No i saper to heca,
No i saper to heca,
Jak się wnuki posypią,
będzie z młyna forteca,
Jak się wnuki posypią,
będzie z młyna forteca.

TRZY PANIENKI Z WILNA

Muzyka: Adam Kowalski. Słowa: Adam Kowalski
Rok 1935

Gdy w koszarach na dziedzińcu ćwiczymy,
Takie dziwo za parkanem widzimy.
Trzy panienki, wszystkie z Wilna, |
Trzy panienki, każda inna, | bis
Co dzień przez płot zaglądają, wzdychają. |

Jedna wielka, czarna baba jak wieża,
W oczach błyski ma namiętne i zeza.
Katarzynka istne cudo, |
Chuda szyja, brudne udo, | bis
Katarzynka jak maszynka pyskata. |

A ta druga trochę ruda — nie bardzo,
Taka gruba, że kucharze nią gardzą.
Małgorzata wyłupiasta, |
Dwieście kilo, grzmot niewiasta, | bis
Małgorzata jak armata nabita. |

A ta trzecia, to jest Wilna ozdoba.
To ta właśnie, która mi się podoba.
Halineczka, ta maleńka,
Blondyneczka milusieńka, | bis
Halineczka, malineczka najśłodsza. |



MAM BIAŁO CZERWONE SERCE

Przemysław „4P” Majewski

Ref.:

Mam biało-czerwone serce, barwy ojczyste.
Nikt mi tego nie zabierze, po polsku myślę.
Nikt mi tego nie zabierze, po polsku piszę.
To dla tych, którzy przelali krew za ojczyznę.

Wojny, zabory, całe pokolenia w niewoli,
Historii tysiąc lat, trzeba się pokłonić
Oddać hołd tym,
Którzy byli skłonni poświęcić swoje życie,
Zginąć dla wolnej Polski.

Najważniejsze wartości, Bóg, Honor, Ojczyzna.

Biały orzeł w koronie, w godle, nie jedna blizna, nie jedna rana,
Nie raz wiadomość przyszła: "Nie wróci syn do domu", od krwi czerwona Wisła.

"Trzeba stanąć do walki, wysłać na wojnę syna."
Zagrożona Rzeczypospolita, wróg wojnę zaczyna.

Linia granicy przekroczona, jest sygnał,
mamy przykład od czasu Piastów jak to wygrać.

Kolejna bitwa, kolejne życie poświęcone,
Średniowiecze, dłuższe granice, ziemie przyłączone,

Kolej na swoje, kolejne pokolenie,
Co jest? Pospolite ruszenie w Rzeczypospolitej, Szable w dłonie.

Ref.:

Mam biało-czerwone serce, barwy ojczyste.
Nikt mi tego nie zabierze, po polsku myślę.
Nikt mi tego nie zabierze, po polsku piszę.
To dla tych, którzy przelali krew za ojczyznę.

Podzielili Polskę między siebie w kolejnych rozbiorach,
Chcieli zniszczyć narodowość, ziemię uznali za swoją.

Pod kontrolą chcieli mieć wszystko, Ojczyznę kroją.
Pierwszy, drugi, trzeci rozbiór. Ribbentrop, Mołotow pakt.

Skąd ja to znam? Historia lubi się powtarzać.

Nie wiedzą jak, nie wiedzą jak złamać Polaka.

Dziesiątki lat mijają, następna dekada.

Polak jak stał, stoi, a w ręku biało-czerwona flaga.

Następny atak, za brata, nie łatwo przyszło.

Już było widać rękę kata - cud nad Wisłą.

Pierwsza i druga wojna, niepewna przyszłość.

Pod okupacją wroga znowu pół wieku, tak wyszło
Wszystko - Dziś mamy wolność niecałe dwadzieścia lat.

Czy gramy czysto? Niech każdy odpowiada sam.

Dzięki tym ludziom mogę pisać na kolejny track.

Ty możesz słuchać tego głośno, historia man.

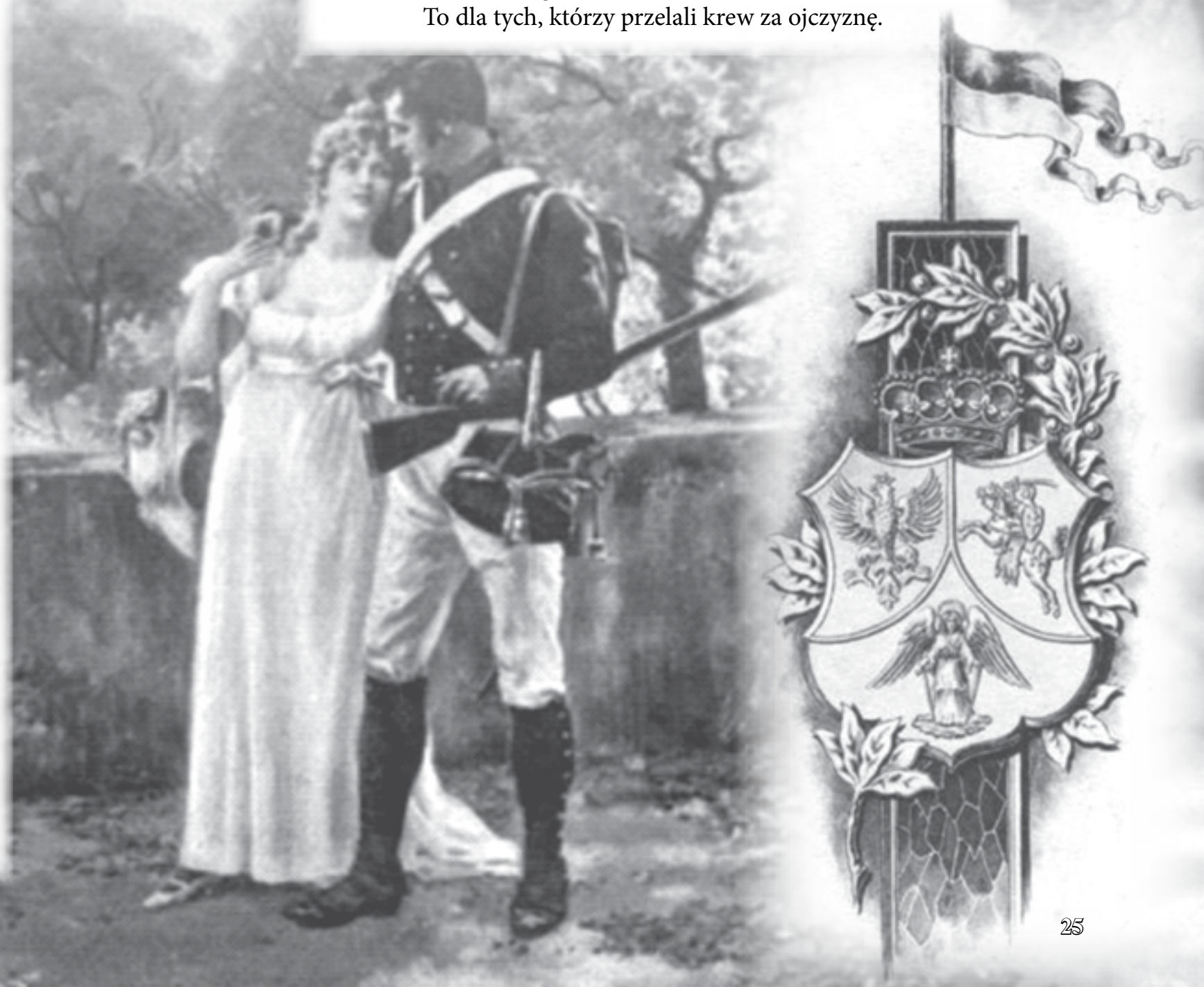
Ref.:

Mam biało-czerwone serce, barwy ojczyste.

Nikt mi tego nie zabierze, po polsku myślę.

Nikt mi tego nie zabierze, po polsku piszę.

To dla tych, którzy przelali krew za ojczyznę.



BIAŁY KRZYŻ

Słowa: Janusz Kondratowicz. Muzyka: Krzysztof Klenczon

Gdy zapłonął nagle świat, Bezdrożami szli Przez śpiący las. Równym rytmem młodych serc Niespokojne dni Odmierzał czas.	Szli, by walczyć o twój dom Wśród zielonych pól - O nowy dzień. Jak myśl sprzed lat, Jak wspomnień ślad Wraca dziś Pamięć o tych, których nie ma.
Gdzieś pozostał ognisk dym, Dróg przebytych kurz, Cień siwej mgły ... Tylko w polu biały krzyż Nie pamięta już, Kto pod nim śpi ...	Bo nie wszystkim pomógł los Wrócić z leśnych dróg, Gdy kwitły bzy. W szczerym polu biały krzyż Nie pamięta już, Kto pod nim śpi
Jak myśl sprzed lat, Jak wspomnień ślad Wraca dziś Pamięć o tych, których nie ma.	W szczerym polu biały krzyż Nie pamięta już, Kto pod nim śpi ...
Żegnał ich wieczorny mrok, Gdy ruszali w bój, Gdy cichła pieśń.	lalalalalalalalala x4



GDZIE SĄ KWIATY Z TAMTYCH LAT?

Gdzie są kwiaty z tamtych lat? Jasne kwiaty...
Gdzie są kwiaty z tamtych lat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie są kwiaty z tamtych lat? Każda z dziewcząt wzięła kwiat...
Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

Gdzie dziewczęta z tamtych lat? Jak te kwiaty...
Gdzie dziewczęta z tamtych lat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie dziewczęta z tamtych lat? Za chłopcami poszły w świat...
Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

Gdzie są chłopcy z tamtych lat? Dzielne chwaty...
Gdzie są chłopcy z tamtych lat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie są chłopcy z tamtych lat? Na żołnierski poszli szlak...
Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

Gdzie żołnierzy naszych kwiat? Tych sprzed laty
Gdzie żołnierzy naszych kwiat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie żołnierzy naszych kwiat? Tam gdzie w polu krzyża znak...
Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

Gdzie mogiły z dawnych lat? - Tam gdzie kwiaty...
Gdzie mogiły z dawnych lat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie mogiły z dawnych lat? Tam gdzie kwiaty posiał wiatr...
Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...



PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

Słowa: Jonasz Kofta. Muzyka: Jan Pietrzak

Bluszczem ku oknom
Kwiatem w samotność
Poszumem traw
Drzewem co stoi
Uspokojeniem
Wśród tylu spraw
Pamiętajcie o ogrodach
Przecież stamtąd przyszłście
W żar epoki użyć wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście
Pamiętajcie o ogrodach
Czy tak trudno być poetą
W żar epoki nie użyć wam chłodu
Żaden schron, żaden beton
Kroplą pamięci
Nicią pajęczą
Zapachem bzu
Wiesz już na pewno
Świeżością rzewną
To właśnie tu
Pamiętajcie o ogrodach
Przecież stamtąd przyszłście
W żar epoki użyć wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście
Pamiętajcie o ogrodach
Czy tak trudno być poetą
W żar epoki nie użyć wam chłodu
Żaden schron, żaden beton
I dokąd uciec
W za ciasnym bucie
Gdy twardy bruk
Są gdzieś daleko
Przejrzyste rzeki
I mamy XX wiek

Pamiętajcie o ogrodach
Przecież stamtąd przyszłście
W żar epoki użyć wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście
Pamiętajcie o ogrodach
Czy tak trudno być poetą



ORZEŁ BIAŁY

Na ulicy w powstańczej Warszawie
sprzedawano blaszane Orzełki
zanim dziecko Virtuti dostanie
niech Orzełkiem na czapce się cieszy

Nie chciał nikt żeby dzieci walczyły
Nie chciał nikt by co dnia umierały
Lecz powstrzymać ich nikt nie miał siły
Same sobie broń zdobyć umiały

Ile Orłów sprzedano zbyt tanio?!?!
Ile Orłów sprzedano zbyt drogo...
Cena prawdą umarłych zostanie...
Żywi z bólu rozliczyć się mogą...

Na powstańczej kronice zostały
Zdjęcia chłopca co poległ na Ciepłej
Jedenaście miał lat Orzeł Biały!!!
A nazywał się Wojtuś Zaleski

W Chrobrym II każdy Orła doceniał
Umiał przejść wszystkie linie niemieckie...
Wyprowadził bez strat z okrążenia
Grupę "Grzesia" - znał drogi bezpieczne
Ile Orłów sprzedano zbyt tanio?!?!
Ile Orłów sprzedano zbyt drogo...
Cena prawdą umarłych zostanie...
Żywi z bólu rozliczyć się mogą... x3

Potem poległ i Tygrys i Magik
I tysiące z tych co nie walczyły...
Umierały też Dzieci Warszawy
Które Matki szaleńczo chroniły

Orzeł Biały miał grób na Ceglanej
W bramie była Maryi figurka
Krzyż Virtuti przyznany zostanie
Wszystkim Dzieciom Z Naszego Podwórka
Krzyż Virtuti przyznany zostanie
Wszystkim Dzieciom Z Naszego Podwórka



MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY

Autor: T. Biernacki, A.T. Hałaciński

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

Ref. : My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez.
Pomimo to - nie ma zwątpienia,
Dodawał sił - wędrówki kres.

Ref. : My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

Krzyczeli żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc.
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!

Ref. : My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

Nie chcemy już od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

Dzisiaj już my jednością silni
Tworzymy Polskę — przodków mit,
Że wy w tej pracy nie dość pilni,
Zostanie wam potomnych wstyd!

Ref. : My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

Inaczej się dziś zapatrują
I trafić chcą do naszych dusz,
I mówią, że nas już szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!

Ref. : My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

Dziś nadszedł czas pokwitowania
Za mękę serc i katusz dni.
Nie chcecie więc politowania,
Zasadą jest: za krew chciej krwi.

Ref. : My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

Ref. : My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać siew szlachetności
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

Ref. : My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

SPIS PIOSENEK

1. Wstęp	3	14. Nie będę łez ronić.....	16
2. Polonez na 3 Maja	4	15. Jadą tabory	17
3. Na dzień Trzeci Maja	5	16. Marsz Żuawów.....	18
4. Piękna nasza Polska cała.....	6	17. Dzielny trębacz	20
5. Pytasz mnie	7	18. Pieśń ułanów z roku 1863	21
6. A na tej łące	8	19. Cztery córki miał młynarz	22
7. Żeby ja był wiedział	9	20. Trzy panienki z Wilna.....	23
8. Zakochałem ci się	10	21. Mam Białe Czerwone Serce.....	24
9. Niech też matka miła	11	22. Biały Krzyż	26
10. Bom strzelec.....	12	23. Gdzie są kwiaty z tamtych lat	27
11. Piosenka żołnierska z roku 1863	13	24. Pamiętajcie o ogrodach	28
12. Chciała pani wino pić!.....	14	25. Orzeł Biały.....	29
13. Bracia rocznica	15	26. Marsz Pierwszej Brygady	30



**ZA WSPARCIE VII LEKCJI ŚPIEWANIA
GORĄCO DZIĘKUJEMY OSOBOM I FIRMOM:**

ZAKŁAD INŻYNIERYJNO – BUDOWLANY STANISŁAW BAJDA
43-400 Cieszyn, ul. Mennicza 1

BIURO RACHUNKOWE „ACTIVA” S.C. LUBAŃSKA & PODSTAWNY
43-400 Cieszyn, ul. Filasiewicza 4

„BA-BET” KUŚ WOJCIECH, LAZAREK LESZEK
43-200 Pszczyna, ul. Wodzisławska 36A

RESTAURACJA ZAJAZD „TRZECH BRACI”
43-400 Cieszyn, ul. Motelowa 1a

FIRMA REMONTOWO – BUDOWLANA „DAAD” JACEK TOPÓR
43-241 Łąka, ul. Jaworowa 10

PIOTR CESARZ „ELEKTRA”
43-400 Cieszyn, ul. Stawowa 71

ARKADIUSZ WACH - WIEDENŃ - AUSTRIA